

System bankowy w Europie powoli się rozpada

18 lipca 2014

Międzynarodowy Fundusz Walutowy już dwa lata temu ostrzegał, iż odpisy z tytułu niespłacalnych długów w europejskim systemie bankowym sięgną 2 bln USD. Realne straty zapewne są większe, lecz zasady księgowości stworzone w 2008 roku pozwalają bankom księgować aktywa wg ceny nominalnej nawet jeżeli ich cena rynkowa jest znacznie niższa. W ostatnich dwóch miesiącach problemy banków zakamuflowane przez ostatnie lata wydają się coraz bardziej uwidaczniać i to w miejscach, w których najmniej bym się tego spodziewał.

BUŁGARIA

Wszystko zaczęło się na początku czerwca w Bułgarii, gdzie czwarty największy bank KTB na skutek problemów z płynnością zawiesił działalność.

Po ponad miesięcznym śledztwie wychodzą na jaw coraz to ciekawsze informacje odnośnie wywożenia gotówki czy niszczenia dokumentów. Rzeczywistą skalę strat jest trudno oszacować, jednak na dzień dzisiejszy wiadomo, iż bank został pozbawiony licencji i najprawdopodobniej zostanie ogłoszona jego upadłość.

Nie wiadomo jeszcze co się stanie z depozytami ulokowanymi w KTB, które w większości pochodziły od osób fizycznych. Oficjalnie mówi się, że wkłady do 100 tys. euro mają być wypłacone z rezerw banku centralnego jak i odpowiednika BFG. Póki co przed oddziałami banków ustawiają się kolejki w nadziei na odzyskanie wkładów. Łączna wartość zamrożonych depozytów sięga 3,7 mld Euro i najprawdopodobniej do 20 września ich właściciele nie będą mieli dostępu do środków zdeponowanych na kontach.

Problemy zapoczątkowane przez KTB już przełożyły się na kolejny bank – Pierwszy Bank Inwestycyjny, będący trzecią największą instytucją finansową w Bułgarii. Bank po przerwie spowodowanej brakiem płynności na chwilę zawiesił działalność, po czym w trybie pilnym został zasilony kwotą 1,7 mld Euro z EBC.

Problemy sektora bankowego także poważnie dotknęły Portugalie. W grudniu zeszłego roku opublikowano raport mówiący, iż grupa finansowa Espirito Santo International jest nadmiernie zalewarowana i zbyt zależna od sprzedaży instrumentów dłużnych. Co więcej, aktywa banku są znacznie zawyżone w stosunku do realnej wartości.

Mija pół roku i mamy efekt. W zeszłym tygodniu największy bank Portugalii Espirito Santo należący do wyżej wspomnianej grupy ogłosił, iż nie jest w stanie wykupić na czas własnych obligacji. Giełdy zareagowały błyskawicznie. W trakcie jednego dnia akcje spółki spadły o 17%, po czym zawieszono notowania.

Przez kolejnych kilka dni próbowano ratować sytuację, po czym głównemu wierzycielowi odsprzedano 4,99% akcji banku, aby ratować się przed bezpośrednim bankructwem. Problemów to nie rozwiązało. Japońska grupa finansowa domaga się natychmiastowej spłaty 100 mln Euro pożyczki udzielonej Grupie Finansowej Santo na wykup akcji banku.

Efekt problemów z płynnością szybko się rozprzestrzenia. Kolejna firma należąca do grupy Espirito (Rioforte) ma problem ze spłatą 850 mln Euro dla Portugal Telecom. Na szybko Rioforte próbuje pozyskać kapitał wyprzedając różne aktywa, lecz jak zawsze w takich przypadkach możliwości są bardzo ograniczone. Na razie firma wystąpiła do sądu o ochronę przed wierzycielami.

Złych wiadomości nie koniec. Problemy dotknęły także austriacki Erste Bank, który ogłosił, że źle skalkulował straty z tytułu złych kredytów. Wg najnowszej prognozy straty

są o 40% wyższe niż pierwotnie przewidywano i wynoszą 2,2 mld USD. Mimo strat kapitalizacja banku jest dobra, lecz moim zdaniem, rewizja strat nie jest ostatnią.

Problemy banków w Europie doskonale odwzorowuje zachowanie indeksu reprezentującego europejskie banki, który spadł o 11% od początku czerwca.

POWIĄZANIA SEKTORA BANKOWEGO

Dzieje się tak, gdyż problemy banków z jednego kraju natychmiast przekładają się na inne kraje. Obecnie mamy system bankowy wzajemnie powiązany jak nigdy dotąd. Inwestorzy doskonale zdają sobie z tego sprawę, lecz media za każdym razem powtarzają, że mamy do czynienia z odosobnionym przypadkiem.

W obecnym świecie nie ma czegoś takiego jak odosobniony przypadek. Zobrazuję to na poniższym przykładzie.

Portugalski bank emituje obligacje aby pozyskać kapitał. Aby uwiarygodnić się w oczach kupców obligacji, ubezpiecza w banku z Francji. Obligacje w całości wykupuje instytucja finansowa z Niemiec.

Nagle bank Portugalski ogłasza, że nie jest w stanie wykupić owych obligacji. Depozytariusze natychmiast wycofują środki. Inne instytucje finansowe odmawiają finansowania. Bank nie mając wyjścia zawiesza działalność, przechodząc na tzw. survival mode. Od tego momentu zablokowane zostają jakiekolwiek wypłaty depozytów a politycy razem z przedstawicielami banku centralnego zastanawiają się jak rozwiązać problem.

Posiadacze obligacji (firma z Niemiec) kieruje wniosek do banku z Francji o wykup obligacji, gdyż instytucja ta je ubezpieczała. Bank z Francji odmawia, gdyż bank z Portugalii formalnie nie upadł. Politycy z Niemiec, Francji oraz Portugalii zaczynają rozmowy jak rozwiązać kryzys.

W międzyczasie kłopoty ogłasza instytucja z Holandii, która poprzez kontrakty terminowe grała na wzrost ceny obligacji, podczas gdy ich ceny dramatycznie spadły. Lewar 1:40 okazał się zabójczy zarówno dla instytucji jak i jej wierzycieli.

Nikt nie wie jaki będzie los czterech instytucji finansowych. Banku z Portugalii, który ma problemy z wykupem obligacji, Banku z Francji, który ubezpieczył owe obligacje, jak i banku z Niemiec, który nie wie, czy i kiedy odzyska zainwestowane środki. Bank z Holandii także poprosił o ochronę przed wierzycielami.

Zaprezentowany przykład jest ekstremalnym uproszczeniem. W rzeczywistości powiązania między bankami są dużo bardziej skomplikowane. Problemy jednego banku zazwyczaj przekładają się na inne banki i mamy reakcję łańcuchową.

W obecnej sytuacji niemożliwym jest przewidzenie skutków eskalacji problemów Banco Espirito czy Erste Banku. Z jednej strony, możemy mieć nacjonalizację i wykup złych długów, jak w przypadku Dexii. Z drugiej strony, problemy mogą być chwilowo zażegnane (ukryte), jak zrobiono z Deutsche Bankiem. Równie dobrze jednak mały bank może zainicjować kaskadę bankructw, jak stało się to z Lehman Brothers i AIG sześć lat temu.

W obecnej sytuacji najlepiej unikać trzymania większych środków w bankach, szczególnie tych powiązanych z Portugalią. Szczegóły znajdziecie w artykule [„Czy banki w Polsce są bezpieczne?”](#). Co do instrumentów finansowych to bezwzględnie odradzam akcje oraz obligacje banków, jak i instytucji finansowych, w tym ubezpieczycieli.

Autor: Trader21

Źródło: IndependentTrader.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”